Projekt: czytam - recenzuję

Artem wyrusza w następną podróż, czyli „Metro 2035”

***„Metro 2035”*** to ostatnia część trylogii ***„Metro 2033”*** autorstwa Dmitrija Glukhovsky’ego. Książka ta jest wzorowana na grze komputerowej Metro Last Light i kontynuuje losy
Artema i Homera z dwóch poprzednich części. Jest jednak tytułem niezależnym i według zapewnień autora, osoby nie znające poprzednich części, nie będą miały problemu ze zrozumieniem tekstu.

 W 2013 roku wybucha wojna. Bomby atomowe zostają zrzucone na cały świat.
Ludzie którym udało się schronić, żyją w metrze.
W książce poznajemy historię, która wydarzyła się dwadzieścia dwa lata po wielkiej wojnie. Mieszkańcy schronu mieszkają na stacjach i próbują wieść normalne życie jak przed wojną. Łączą się w ideologiczne grupy, między innymi Faszystów, Komunistów i Hanzę. Obozy te prowadzą między sobą wojnę. Artem, jest to były żołnierz „zakonu” czyli oddziałów specjalnych metra, żyje ze swą żoną na stacji WOGN, na której się wychował. Wierzy, że poza Moskwą przy życiu pozostały także inne Miasta. Ponieważ wydaje mu się, że kiedyś odebrał sygnał. Dlatego codziennie wychodzi nasłuchiwać sygnałów. Niestety bez żadnych rezultatów. Zaczyna zrażać do siebie mieszkańców stacji, a jego małżeństwo rozpada się z dnia na dzień. Pewnego dnia przychodzi do niego Homer, człowiek ten chce spisać historię współczesną Metra. Po dłuższej chwili Artem postanawia mu ją opowiedzieć. Wyruszają w podróż. Właśnie ta wyprawa, jest kanwą książki ***„Metro 2035”.*** W trakcie rozwoju jej akcji zdejmowane są kolejne zasłony z fabuły, a informacje, które bohater poznaje, według niego podważają sens całego życia które dotychczas prowadził. Pijany, cierpiący na chorobę popromienną Artem spotyka tajemniczą osobę. Osoba ta leczy go z choroby popromiennej, ale jednocześnie podważa potrzebę działań bohatera. Dowiaduje się że jest w tajemniczym bunkrze, a trafił tu dzięki znajomej prostytutce. Artem prowadzi dyskusję z tajemniczym człowiekiem. Według mnie właśnie ta dyskusja jest sednem całej książki. Człowiek mówi mu, że to on stoi za wszystkimi wojnami w Metrze, za zagłuszaniem sygnału radiowego. Ponieważ uważa, że tylko w poczuciu zagrożenia, wszyscy ludzie Metra, pozostaną Rosjanami. Że gdyby się dowiedzieli o prawdzie, uciekli by we wszystkie strony. Autor wyraża tutaj swój światopogląd, że wszystkie wojny i konflikty są odgórnie sterowane. Ponieważ Idee są ważniejsze od życia ludzkiego. Według mnie, książka skłania do głębokich refleksji na tematy egzystencjalne oraz światopoglądowe. a jednocześnie zachwyca prostotą przekazu takich trudnych treści, jak śmierć czy wojna.
Zdecydowanie polecam tę książkę, nawet jeżeli nie jest się fanem tematyki post apokaliptycznej.

*Dominik Woźniczka IV TI*